



## 30-32

Na rynku samodzielnych odtwarzaczy sieciowych Cambridge Audio zameldował się jako jeden z pierwszych. Niedawno firma zaproponowała dwa znacznie tańsze „streamerki”, a CXN doczekał się wersji V2.

Odtwarzacz CXN V2 ma klasyczną, „hajfajową” szerokość 43 cm. W centrum frontu umieszczono kolorowy wyświetlacz, który daje wgląd we wszystkie ustawienia i pozwala w wygodny sposób je zmieniać, pokaże parametry odtwarzanych plików, zaprezentuje wszystkie załączone informacje o odtwarzanej muzyce, wraz z okładkami płyt. Ta funkcja jest pewnego rodzaju pomostem między walorami tradycyjnego nośnika a nowoczesnością plików. Wyświetlacz nadaje im choć pozory fizyczności.

Po dwóch stronach matrycy znajdują się przyciski sterujące odtwarzaniem, pozwalające na obsługę menu i nawigację. Duże pokrętko ułatwia poruszanie się po ustawieniach.

Z przodu jest jeszcze gniazdo USB – podłączymy tutaj nośniki pamięci (np. dysk twardy).

CXN V2 to źródło sieciowe, więc zaczniemy od tej strefy. Podstawowym i rekomendowanym sposobem połączenia jest Ethernet, sam CXN V2 nie ma sieci bezprzewodowej Wi-Fi, jednak do zestawu została dołączona miniaturowa karta Wi-Fi, którą wpinamy do specjalnego gniazda USB z tyłu obudowy. Takie rozwiązanie bardzo mi się podoba; jeżeli nie potrzebujemy Wi-Fi, to moduł chowamy do pudełka, definitywnie uwalniając się od problemów związanych z zakłóceniami, jakie generują takie układy.

Dodatковым argumentem przeciwko Wi-Fi (w tym wydaniu...) jest dość archaiczna wersja samej przystawki, która komunikuje się wyłącznie w pasmie 2,4 GHz – zazwyczaj mocno obleganym, stąd z wydajnością i stabilnością mogą być problemy. W sekcji USB (z tyłu) znajdują się aż dwa takie złącza, drugie dubluje gniazdo z przodu (służy więc do podłączenia dysku twardego bądź innego nośnika pamięci).

Przygotowano również opcje doprowadzenia sygnałów do licznych gniazd cyfrowych. Oprócz optycznego i współosiowego jest tutaj także (kolejne) wejście USB w popularnej formule USB-DAC. Cambridge Audio traktuje je bardzo poważnie, w menu są dwa tryby pracy, standardowy 2.0 i „awaryjny” 1.0 (dla kompatybilności z problematycznymi komputerami); jest również rzadko spotykana funkcja odcięcia kołnierza masowego (na wypadek przydźwięków).

Wyjścia cyfrowe są optyczne i współosiowe, analogowe również dwa – obowiązkowe niezbalansowane RCA i symetryczne XLR (z regulacją głośności w obydwu).

Umiejętności strumieniowe CXN V2 są kompletne. Tidal Connect, Spotify Connect, strumieniowanie Apple AirPlay 2 oraz konkurencyjny Google Chromecast, ponadto certyfikat Roon. CXN V2 odtworzy pliki zapisane na lokalnych serwerach, odbierze radio internetowe. Do komunikacji Bluetooth trzeba kupić opcjonalny moduł (podobnie jak w przypadku Wi-Fi) podłączony do gniazda USB.

W zakresie typów i parametrów odtwarzanych plików CXN V2 nie bije rekordów, ograniczając się do PCM 24 bit/192 kHz oraz DSD64, ale w praktyce wystarczy to w 99% sytuacji.

Można też pomarudzić na brak dekodowania MQA, jednak sam Tidal (tego typu pliki są najpopularniejsze właśnie w ramach tego serwisu) zapowiada już zwiększanie udziału „standardowych” plików FLAC w sekcji muzyki najwyższej rozdzielczości. Cambridge Audio i jako jeden z nielicznych producentów może pochwalić się własnym opracowaniem obsługi sieci oraz strumieniowania – platformą StreamMagic. W taki sam sposób nazwano też aplikację mobilną do sterowania odtwarzaczem (ponadto w zestawie jest klasyczny pilot).

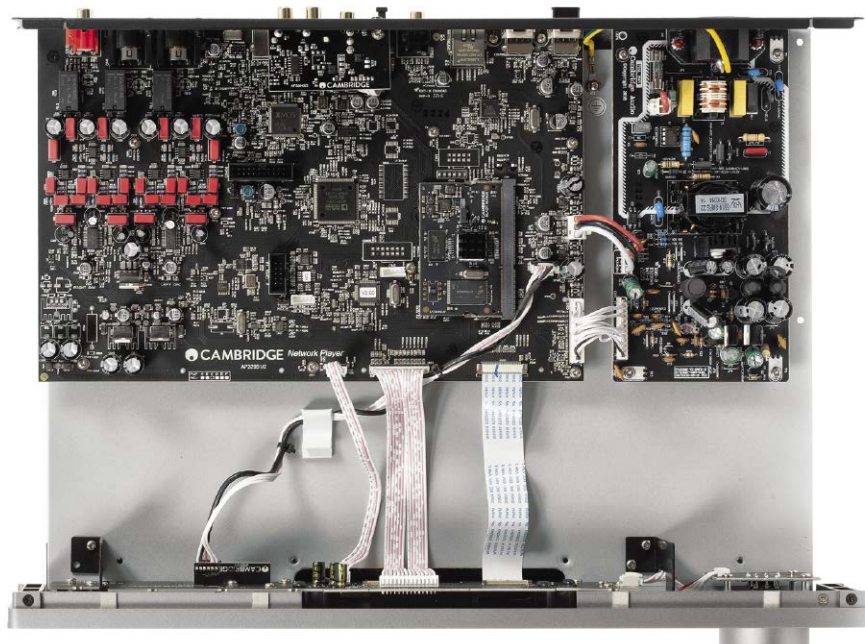
Całe mnóstwo możliwości połączeniowych, chociaż w większości pozostanie zwykle niewykorzystana.



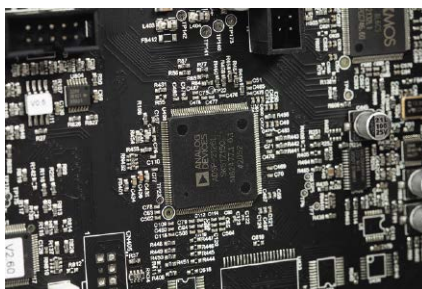
Po przyjęciu i rozkodowaniu plików przez StreamMagic dalszą obróbką sygnałów zajmuje się upsampler – również własnego pomysłu – o nazwie ATF2. Nie zmienia on rozdzielczości, ale podnosi częstotliwość próbkowania sygnału aż do 384 kHz.

Dalej sygnał jest prowadzony w dwóch równoległych gałęziach, dla lewego i prawego kanału, w każdej za konwersję C/A odpowiada stereofoniczny Wolfson WM8740 i prawdopodobnie już na tym etapie są uzyskiwane przebiegi zbalansowane. WM8740 nie jest układem najnowszym (ma już kilkanaście lat), ale to wciąż ulubione rozwiązanie Cambridge Audio. DAC ma rozdzielczość 24 bitów i maksymalną częstotliwość próbkowania 192 kHz... Nie jest więc jasne, w jakim celu sygnały są wcześniej upsamplowane do 384 kHz. Być może CA ma sposób, aby wycisnąć z tych konwerterów więcej, niż przygotował sam Wolfson – podobne sztuczki potrafi przecieć iFi Audio.

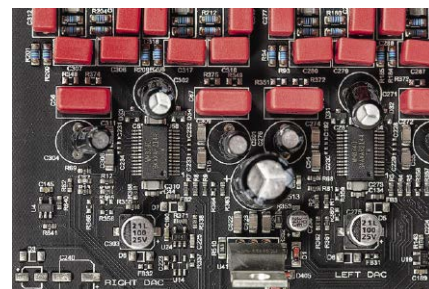
Oprócz wspomnianych konwerterów C/A na uwagę zasługuje procesor Analog Devices (być może to w nim są zaszyte firmowe algorytmy cyfrowe) oraz obsługujący wejścia USB układ XMOS. Sygnały do wyjść analogowych przesyłają scalone wzmacniacze operacyjne – już w formule zbalansowanej, od samych przetworników C/A.



Główna płytką cyfrowa jest rozbudowana, ale w dużej obudowie wciąż zostało sporo wolnego miejsca.



Procesor Analog Devices odpowiada za operacje na sygnale cyfrowym.



W sekcji przetworników C/A znajdują się przetworniki marki Wolfson – po jednym stereofonicznym na kanał (tor jest zbalansowany).

## Każda chmura jest nasza

Odtwarzacze strumieniowe różnią się wyposażeniem i funkcjonalnością. Powinny sobie radzić z połączeniem z różnymi usługami sieciowymi i dekodowaniem różnego rodzaju plików. W tej drugiej kategorii Cambridge Audio CXN V2 nie bije rekordów, za to jego kompetencje sieciowe są bez zarzutu.

Od dłuższego czasu jedną z najważniejszych usług w chmurze jest popularny serwis Tidal. Jego główny konkurent, Spotify, może pochwalić się jeszcze lepszymi statystykami, ale na razie przegrywa pod względem jakości dźwięku, oferując jedynie materiały skompresowane. Wybór usługi Tidal jest więc naturalny dla osób, które poszukują najwyższej jakości.

Z kolei Spotify był do niedawna liderem pod względem funkcjonalnym, oferując obecną w niemal każdym urządzeniu usługę Spotify Connect. Słuchając muzyki z serwisu Tidal, musieliśmy sięgać po rozwiązania w pewnym sensie pomocnicze, korzystając z dodatkowych aplikacji (specyficznych dla danego typu odtwarzacza strumieniowego) lub takich „pośredników”, jak Apple AirPlay czy Google Chromecast. Każdy z nich wprowadzał dodatkowe przetwarzanie (a w najlepszym razie przekierowanie) sygnałów. Dlatego uruchomiona nieco ponad rok temu funkcja Tidal Connect jest tak ważna; pozwala nie tylko ominąć wszelkie ogniwa pośrednie (lokalne i mobilne), lecz sprawia, że aplikacja

mobilna staje się tylko sterownikiem, a odtwarzacz strumieniowy zyskuje autonomię, samodzielnie komunikując się z serwerami Tidal i pobiera z nich muzykę. Zachowuje przy tym (co również istotne) oryginalny format.

Funkcję Tidal Connect ma każdy z trzech testowanych odtwarzaczy, tak jak Spotify Connect oraz umiejętność komunikacji z serwerami domowymi (protokół DLNA). Wszędzie znajdziemy też wsparcie dla protokołu Roon. Unikalną cechą Cambridge Audio CXN V2 jest za to strumieniowanie Google Chromecast, a do kompletu mamy jeszcze Apple AirPlay 2.

### ODSŁUCH

Brzmienie CXN V2 wyraźnie odróżnia się większym wpływem klimatu analogowego. Konkurenci grają szczegółowo, monitorująco, z pewnością dokładnie, co jednak może się kojarzyć z cyfrowym chłodem i „technicyzacją” brzmienia. W gruncie rzeczy lekka i bezproblemowa, a nawet atrakcyjna, jednak na ich tle CXN V2 pokazuje, że można inaczej. Dźwięk CXN V2 jest subtelny, gładki, lekko zmiękczone, wolny od wyostżeń i przejaskrawiania. I pewnie zgodnie z oczekiwaniami, w takiej opcji szczególnie ważną rolę odgrywa średnica, chociaż nie oznacza to jej wzmocnienia, lecz nadanie jej wyjątkowej naturalności, a dopiero przez to dużego znaczenia. CXN V2 nie jest analogowy w wersji ciężkiej, chmurnej i smutnej. Gra lekko i swobodnie, wokali nie pogrubia, lecz dopieszcza, nadaje im płynność i plastyczność.

**Odpuszczając ekspozycję detali, elegancko niuansuje. Nie zabraknie smaczków, będą one ozdobą muzyki, nie przykuwając nadmiernej uwagi.**

Sam bas ma nieco inny charakter, co jednak nie osłabia spójności; nie rozlewa się, daje muzyce energię, a nie masowność. To dobre źródło do słuchania „wypoczynkowego” i osvajania materiałów różnej jakości.

Ściągnąłem go nawet z popularnego, internetowego serwisu z filmami, skąd mocno skompresowany, po przejściu przez CXN V2, był nie tylko strawny, ale i całkiem przyjemny. Zarazem nie przytłumi i nie zmatowi dobrych nagrań, ma sporo nienapastliwego blasku, dobrze pasującego do rytmicznej sprawności niskich tonów. Nie będzie narzędziem do profesjonalnej oceny jakości plików, ale nie do tego został stworzony.

Pilot jest duży i wygodny, mimo to nie zastąpi aplikacji mobilnej.



Duże pokrętło ułatwia obsługę i dodaje odtwarzaczowi klasycznej powagi.

Tak jak nie promuje bardzo niskich zejść, tak nie jest szczegółarzem ani czarodziejem „powietrza”; najwyższe tony są łagodnie zaokrąglone, podporządkowane. Stabilnie ustawia pozorne źródła, dba o porządek i potrafi pokazać głęboką scenę.

Porównałem brzmienie odtwarzacza ze źródeł sieciowych z „surowymi” wejściami cyfrowymi. Na ogół górą jest USB (i komputer), w czym nie ma nic zaskakującego, biorąc pod uwagę skromniejszy potencjał procesorów w samym odtwarzaczu. Jednak CXN V2 pokazuje, że nie zawsze musi tak być; algorytmy odpowiedzialne za dekodowanie plików są tak dobre, że można pozwolić CXN V2 na pracę sieciową, bez wyraźnego uszczerbku na jakości.

### CAMBRIDGE AUDIO CXN V2

#### CENA

5300 zł

#### DYSTRYBUTOR

Audio Center Poland

[www.cambridgeaudio.com](http://www.cambridgeaudio.com)

#### WYKONANIE

Obudowa o standardowej szerokości, forma tradycyjnego Hi-Fi z ultranowoczesnymi możliwościami. Własna platforma strumieniowa StreamMagic, firmowy upsampler, oryginalne przetworniki Wolfson.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Wszystkie nowe (jak i nieco starsze) formy strumieniowania z Internetu oraz z zasobów lokalnych. Odtwarza pliki PCM 24/192 i DSD64 (choć bez MQA). Szeroka paleta wejść i wyjść cyfrowych, dwa gniazda USB do podłączenia dysków twardych, wyjścia analogowe RCA i XLR (z regulacją głośności). LAN, Wi-Fi oraz Bluetooth (ale trzeba dokupić zewnętrzny moduł). Brak wyjścia słuchawkowego.

#### BRZMIENIE

Lekkostrawne i przyjemne. Unika ostrych spięć ze słabszymi materiałami, ale nie żałuje rytmu i żywości.



Duży, kolorowy wyświetlacz pełni ważne role – nie tylko prezentuje informacje o odtwarzanej muzyce, ale też prowadzi użytkownika przez menu ustawień.



Na przedniej ścianie jest jedno USB – dla nośników pamięci.



CXN V2 to źródło zbalansowane, a na wyjściach XLR mamy nawet regulację poziomą.



Do jednego z gniazd USB można podłączyć dodatkowy moduł Wi-Fi, drugie obsługuje dysk twardy z muzyką



CXN V2 ma nawet wejście USB-DAC, chociaż w większości przypadków będzie działał w sieci.

